

Te Tris, Naturalnie

Woda, osiem wersów; ynie jak leniwy strumień;
Inspiracji kropla, ka; da doba to krok bliżej; r; de
O niej cz; sto w; a; nie m; wi; , ż
Po to by ugasi; plastikowy; ar, kt; ry spala
To co kiedy; by; o pi; kne, ży; o z wdzi
Dzi; jak Atlantyda skrywa si; to coraz g; ębiej
Dnem jest to co chca; bym powyci; ga; na powierzchni
Ty te; wiesz, że wreszcie wyjdziemy po to powietrze
Powietrze? dziwna mieszanka jak w polskich realiach rapgra
Patrz; na t; scen; gdzie hoduje si; dwutlenek
Jedni w maskach, inni dawno podusili si; od k; amstwa
Nie m; w mi, że jest inaczej, ja nie zaczn; klaska;#263;
Patrz na tych ziomek; w zmieniaj; cych si; jak monsun
Raz, dwa, trzy, staj; si; kim; innym w ko; cu
Ty poczuj podmuch zmian wiatru a tusz to zwyk; o; ć
Wiesz? a tego wiatru przysz; o; ć to cyklon
To czas zastanawia; si; nad światem wi; c my;#
Podziel go na te cztery proste, zwyk; e elementy
Woda, powietrze, ziemia, ogie; , do czterech policz
Teraz to podziel jutro u; o; ymy to w monolit
Ziemia, imion ksi; ga m; wi, że jestem jej darem
Wszyscy gdzie; ; po niej p; dzimy, ka; dy chce by; jak n
Z jednej gliny niby a r; żnimy si; jak Kain i Abel
Stoj; na niej przygl; daj; c si; jak upad; neo
Ju; niewielu w; ada j; zykiem, kt; ry chce poj;#2
Niewielu wk; ada serce czuj; c t; ziemi; ja;#322;
M; j grunt to s; owo, m; j bunt to s; owo, bo si;#
Cokolwiek powiesz, bycie sob; to jest m; j ogie;#324;
Ogie;#324;? ja mam go, id; i powiedz o tym wszystkim
Uderz w m; j honor a sp; oniesz od pierwszej lepszej iskry
Za bardzo poetycki? raczej za bardzo zwyk; y dla was
Niech p; on; my; li, po co je ukrywa; w czterech &#
Ja wci; świadomie rozpalam to co inni gasz;#261;
Bo mam p; omie;#324;, mam t; si; ę, kt; oac
Nie pytaj jak? kto? dlaczego? tylko we; t; EP'k;#281;
Ty we; t; EP'k;#281;, bo ona jest naszym dzieckiem
To czas zastanawia;#263; si; nad światem wi; c my;#
Podziel go na te cztery proste, zwyk; e elementy
Woda, powietrze, ziemia, ogie;#324;, do czterech policz
Teraz to podziel jutro u; o; ymy to w monolit